

KONKURS „Co wiem o Leninie” rozstrzygnięty Józef Kępski z Ogrodzieńca pojedzie do ZSRR

Publiczne losowanie nagród naszego konkursu „Co wiem o Leninie”, które odbyło się w ubiegły piątek, zgromadziło komplet publiczności w sali DK „Metalowiec” w Sosnowcu. Imprezę uświetniły występy dwóch najlepszych zespołów młodzieżowych z Zagłębia, „Minstrelli” z Klimontowa i „Anonimów” z Sosnowca, których popisy nagrodzone zostały gromkimi brawami.

Nad przebiegiem losowania czuwała komisja składająca się z przedstawicieli TPPR, FJN i redakcji „WZ”. Na konkurs wpłynęło 1718 rozwiązań. Z liczby tej 1007 odpowiedzi było prawidłowo rozwiązanych, 412 kuponów posiadało błędne odpowiedzi, a 299 rozwiązań nadesłano na zwykłych kartkach bez kuponu konkursowego, w myśl regulaminu rozwiązań tych nie dopuszczono do losowania.

Główną nagrodę konkursu — wycieczkę do Związku Radzieckiego wylosował Józef Kępski z Ogrodzieńca, ul. Kościuszki 8. Oto zdobywcy dalszych nagród. Radio tranzystorowe — Aleksander Polak, Sosnowiec, Al. Zwycięstwa 17, zegarek na rękę — Mieczysław Kulawik, Sosnowiec, PCK 4/17, elektryczna maszynka do golenia —

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Miejska Rada Narodowa w Dąbrowie Górniczej realizuje uchwały II Plenum KC PZPR

Jak zmniejszyć deficyt fachowców?

Jedno z największych osiągnięć Polskiej Ludowej — to wspaniały rozwój systemu oświaty i wychowania, a w tym także szkolnictwa zawodowego.

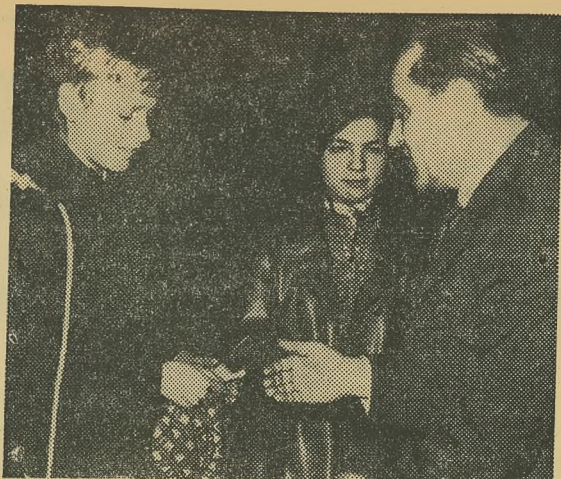
Mając na uwadze — to tak ważne zagadnienie — Miejska Rada Narodowa w Dąbrowie Górniczej odbyła sesję poświęconą specjalnie zagadnieniu szkolnictwa zawodowego. W ten sposób — po raz pierwszy w historii tutejszej Rady Narodowej obradowano — w tak szerokim gronie — nad sprawami szkolnictwa.

Głównym celem sesji było zbliżanie zapotrzebowania tutejszych zakładów pracy na wykwalifikowanych fachowców i znalezienie sposobów gwarantujących wykonanie zadań ustalonych przez zakłady pracy w planach rozwoju na lata 1970—75.

W związku z tym, że dziś na terenie miasta istnieje 15 szkół zawodowych (średnich i zasadniczych) o różnych specjalnościach, 18 szkół podstawowych, 3 licea ogólnokształcące i cały szereg przedszkoli — postanowiono wystąpić do Kuratorium w Katowicach z prośbą o utworzenie w Dąbrowie Górniczej inspektoratu szkolnego, który byłby koordynatorem działalności na terenie miasta w dziedzinie oświaty.

Jeden z najważniejszych postulatów inwestycyjnych mówi o utworzeniu Międzyzakładowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego, jako wspólnej inwestycji hut „Dzierżyński”, Dąbrowskiej Fabryki Obrabiarek i Dąbrowskich Zakładów Naprawczych Maszyn Elektrycznych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)



Prezes ZM TPPR Łucjan Kowalski wręcza nagrody.

Cenne zobowiązania załogi „Czerwonej Gwardii”

DLA UCZCZENIA XXV rocznicy PRL i Dnia Górnika załoga kopalni „Czerwona Gwardia” w Czeladzi podjęła cenne zobowiązanie produkcyjne w drażeniu chodnika węglowego. Górnicy postanowili wykonać chodnik o długości 2500 metrów przy dobowym postępie 100 metrów.

Rozpoczęte w dniu 3 listopada br. prace przebiegają pomyślnie. Po 20 dniach harmonogram prac został przekroczony. Kto wie, czy nie narodzi się w „Czerwonej Gwardii” nowy rekord w drażeniu chodnika węglowego? (kem)

Na przykładzie powiatu będzińskiego

By nie zabrakło nam wody...

Walka o prawidłową gospodarkę wodną nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie nabiera ostatnio olbrzymiego znaczenia. Fachowcy bowiem obliczają, że za kilkanaście lat może nam po prostu brakować przysłowiowej szklanki wody... Nie więc dziwnego, że np. w powiecie będzińskim podjęto szereg koniecznych inicjatyw, aby zabezpieczyć odpowiednią ilość wody potrzebnej tak do celów przemysłowych jak i komunalnych.

Komitet Powiatowy PZPR w Będzinie poświęca wiele uwagi problemowi właściwej gospodarki wodnej, budowy oczyszczalni ścieków, sieci wodociagowych i kanalizacyjnych. Po zapoznaniu się z materiałami naukowymi opracowanymi przez Instytut Hydrologiczny i Komisję Ekonomiczną, na majowym plenum KP PZPR podjęto uchwałę wytyczającą kierunek działania w zakresie gospodarki wodno-ściekowej. Zobowiązano też poszczególnych prezydentów do powołania specjalnych komisji gospodarki wodnej oraz ochrony powietrza, a zainteresowanym zakładom pracy doręczono do realizacji programy inwe-

stycyjne dotyczące tych zagadnień. Możemy więc mówić o prawidłowym działaniu wstępnym w batalii o wodę i czyste powietrze.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Kolejne spotkanie poselskie w Sosnowcu

W SALI obrad Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sosnowcu odbyło się kolejne spotkanie poselskie z aktywnym kulturalno-społecznym miasta, na które przybyli posłowie na Sejm PRL — Jan Mitrega i Bolesław Bykowski. W Prezydium zasiadli też i sekretarz KM PZPR Stefan Gołębiowski, przewodniczący MK FJN Franciszek Zabiegała, naczelny dyrektor DZPW Bronisław Wartak oraz wiceprzewodniczący PMRN — Janusz Patola.

Tym razem tematem spotkania były twórcze przeobrażenia kulturalne, jakie w 25-lecie Polski Ludowej nastąpiły w mieście. Zreferował te sprawy wiceprzewodniczący PMRN — Leszek Rudzki,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Nr 48 (711)

Sosnowiec, 28. XI. 1969 r.

Cena 1 zł

Grupy specjalistów pomagają rolnikom

W Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Będzinie odbyła się narada aktywu rolnego na której dokonano oceny dotychczasowych działalności 14 grup specjalistycznych, współpracujących z gospodarstwami indywidualnymi i uświadczonymi w realizacji zadań, wynikających dla rolnictwa z uchwał IV Plenum. W czasie narady powołano i zorganizowano dodatkowe 4 nowe grupy, liczące razem 13 specjalistów.

Grupy specjalistów zakończą swoją pracę 20 grudnia. Kontrola i pomoc dotyczą stosowania metod nawożenia mineralnego i wapnowania gleb, realizacji planu nasiennego i ochrony roślin, sposobu gospodarowania na łąkach i pastwiskach, ilości wysianych poplonów, stosowania nowoczesnych środków agrotechnicznych oraz właściwej gospodarki wodą w rolnictwie, ogrodnictwie i hodowli.

Materiały przekazane przez grupy specjalistów, posłużą do opracowania nowych programów działalności gospodarczej i produkcyjnej, na specjalnym spotkaniu aktywu rolnego powiatu będzińskiego w styczniu 1970 r.

★ NAWIĘKSZY EKSPORTER ★ KURS NA MECHANIZACJĘ ★ W TROSCE O CZŁOWIEKA ★ DZIESIĄTKI IMPREZ I ZABAW ★ NOWE MIESZKANIA I OBIEKTY SOCJALNE

Górnictwo niezmiennie w czołówce polskiego przemysłu

500 milionów, lub jak kto woli — pół miliarda ton polskiego węgla powędrowało w minionym 25-leciu w świat. Ażeby wyobrazić sobie tę potężną liczbę, dodajmy, że gdyby całą tę masę załadować na jeden pociąg, to można by nim 4-krotnie opasać ziemski równik, albo zająłby on połowę drogi dzielącej nas od Księżycy...

Ten ogromny sukces dodaje blasku tegorocznej, jubileuszowej, bo 25 po wyzwoleniu Barbórze. Warto więc przypomnieć, że — jak wynika z ekonomicznego rachunku — eksport węgla jest w naszym kraju wysoko opłacalny, że nawet w tej chwili daje naszej gospodarce co czwarta złotówkę dewizową. Mało tego. Wbrew przewidywaniom pesymistów, ropa węgla na całym świecie nie tylko nie maleje, ale systematycznie wzrasta. Dowodem tego są tak liczne zamówienia, że mimo dynamicznie wzrastającego wydobycia, Centra-

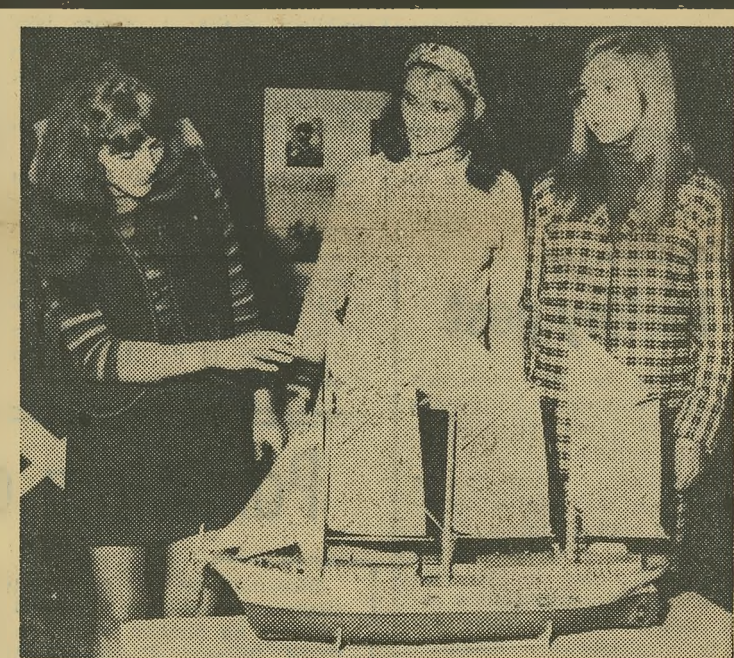
la Handlu Zagranicznego Węglu nie jest w stanie im sprostać.

Poza Luksemburgiem nie ma w Europie kraju, który by przynajmniej w przeszłości nie brał polskiego węgla. Kupowało i kupuje nasze czarne złoto 49 krajów w tym 9 socjalistycznych. Z krajów kapitalistycznych — 18 zachodnio-europejskich, 12 afrykańskich, 7 azjatyckich i 3 południowo-amerykańskich. W tej chwili największy importerzy naszego węgla strefy dolarowej to: Dania, Włochy, Finlandia, Austria, Japonia, Francja i Irlandia.

W sumie za nasz węgiel otrzymaliśmy 6,5 miliarda dolarów, czyli 25,8 mld złotych dewizowych, z czego 16,1 mld zł dewizowych przypada na kraje socjalistyczne, a 8,7 mld na kraje kapitalistyczne. Mają w tym swój skromny, bo sięgający 7 procent udział kopalnie zagłębiowskie, podległe Dąbrowskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego.

W tym roku polski przemysł węglowy wydobędzie 135 milionów ton węgla, czyli o 6 mln ton więcej, niż przewidyują założenia planu 5-letniego. Podobnie będzie w roku przyszłym, w którym wydobycie powinno osiągnąć 140 mln ton. Tu z całym naciskiem trzeba podkreślić, że eksport węgla nie odbywa się kosztem zaopatrzenia ludności, przeciwnie, jest nawet ograniczany, aby tylko zaspokoić rynek krajowy. Ilości węgla przeznaczone na potrzeby mieszkańców miast i wsi — stale i dynamicznie rosną. Skąd więc biorą się braki? Wydaje się, że część winy spada na wadliwą dystrybucję, nieterminowy transport oraz na, niestety, szerzącą się w niektórych częściach kraju — spekulację.

Znane są polskie osiągnięcia w dziedzinie mechanizacji i automatyzacji wydobycia węgla. W niektórych dziedzinach znajdujemy się w światowej czołówce. Wymieńmy tu nasze opracowania tzw. obudowy kroczącej, czy w pełni automatyzowaną doświadczalną kopalnię „Jan”. A jednak nieprzekładnie jest czas, kiedy wszystkie kopalnie będą posiadały na ścianach kombajny, kiedy całkowicie zmechanizowa-



Interesująca wystawa dorobku kół Ligi Obrony Kraju województwa katowickiego otwarto niedawno w Pałacu Kultury i Sztuki w Dąbrowie Górniczej. Ekspozycja, ukazująca również historię Ludowego Wojska Polskiego, cieszy się dużym powodzeniem zwiedzających. Młodzież najwięcej czasu spędza naturalnie przy modelach lotniczych i sztuczniczych, które wykonano z dużą starannością i wprost zdumiewającą precyzją.

Fot. Z. Kempa

Znakomity spektakl

W Państwowym Teatrze Zagłębia w Sosnowcu gościł Teatr Ateneum z Warszawy ze świetnym spektaklem „Ceny” Arthura Millera. W sztuce wystąpili znakomici aktorzy — Hanna Skarżanka, Jan Świdziński, Stanisław Zaczek i Krzysztof Chamiec. Przedstawienie zaszczylił swoją obecnością członek Biura Politycznego i I sekretarz KW PZPR — Edward Gierk. Byli też obecni członkowie władz partyjnych i miejskich oraz liczni wielbiciel teatru.

Tragiczna w skutkach katastrofa tramwajowa

W MINIONĄ niedzielę, 23 listopada, kilka minut po godzinie 8,00, w Sosnowcu na ulicy 1 Maja doszło do tragicznej katastrofy. Mianowicie z niewiadomych przyczyn najechały na siebie z dużą siłą tramwaje nr 27 i 26, kursujące na liniach Sosnowiec — Kazimierz Górniczy oraz Sosnowiec — Mysłówiec. W wyniku zderzenia śmierć poniosła Genowefa Dyszewska, pełniąca funkcje motorniczego w tramwaju nr 26, natomiast ośmiennastoletni chłopiec o imieniu Łeżyski ciężko obrażony. Wszystkich rannych umieszczono natychmiast w szpitalach w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej oraz otoczone troskliwą opieką. Mniej poszkodowani, po udzieleniu im pomocy lekarskiej, jeszcze w tym samym dniu wrócili do swoich domów. Ciężko ranni znajdują się do dzisiaj w szpitalu.

Specjalna komisja zajmuje się ustaleniem przyczyn groźnej w skutkach katastrofy. Jak poinformował nas por. Czesław Bugajski z Komendy Miejskiej MO w Sosnowcu, „tramwaje najechały na siebie, albo wskutek wadliwej sygnalizacji świetlnej, albo wsku-

tek nieuwagi jednego z motorniczych. Mgła lub zły stan techniczny pojazdów mogły stanowić najwyżej okoliczności uniemożliwiające zapobieżenie nieszczęściu. O ostatecznych ustaleniach komisji poinformujemy Czytelników w jednym z następnych numerów naszego tygodnika.

Refleks kierowcy zapobiegł nieszczęściu

W dniu 23 listopada w Sosnowcu omal nie doszło do tragicznego wypadku przy zbiegu ulic 22 Lipca i Teatrulnej. Oto gdy akurat ulica przejeżdżał auto-dzwir nr SP 46-84, nieoczekiwanie na jeźdźnię wbiegła małaletnia Jola Szwacz. Tylko błyskawicznemu refleksowi kierowcy — Jerzego ZIAJĄ zawiądzająca ona swe życie. Świadkowie wydarzenia i wdzięczna matka są pełni podziwu dla postawy kierowcy.

Z tygodnia na tydzień

Do brzo się stało, że sprawa wykorzystania ośrodków wypoczynkowych w okresie nadchodzącej zimy stała się tematem narady, która odbyła się ostatnio w Katowicach. Wzięli w niej udział: członek Rady Państwa, przewodniczący Prezydium WRN — Jerzy Ziętek, wiceprzewodniczący CRZZ, przewodniczący WKZZ — Roman Stachoń, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Stanisław Kiernaszek, przedstawiciele władz terenowych oraz Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej.

Na uwagę zasługuje fakt, że w centrum zainteresowania znalazły się dwa ośrodki wypo-

czynkowe z naszego terenu — tj. Pogoria oraz Rogoźnik. Stało się tak dlatego ponieważ te obiekty były odpowiedzialne za uchwałę KERM-u o powstaniu Lesnego Pasa Ochronnego GOP.

Nie tylko latem...

Omawiając postępy robót w tych ośrodkach — uczestnicy narady podkreślali, że muszą one być budowane z myślą o ich wykorzystaniu w ciągu całego roku. W związku z tym

postanowiono wznosić na ich terenach budynki dostosowane do zimowej aury i instalować urządzenia pozwalające na uprawianie sportów zimowych. Realizacja podjętych decyzji spotka się zapewne z dużym uznaniem społeczeństwa, które pragnie korzystać z wypoczynku przez cały rok, a nie tylko w miesiącach późnej wiosny, lata i wczesnej jesieni.

Wydaje nam się, że Pogoria i Rogoźnik nie powinny na naszym terenie stanowić wyjątku. Właściciele innych ośrodków wypoczynkowych, istniejących w Zagłębiu, powinni zadbać o to aby okres zimy nie był martwym sezonem. Nie przecież nie stoi na przeszkodzie, aby w takich ośrodkach sportowo-wypoczynkowych, jakimi dysponują załogi kopalni „Kazimierz-Juliusz” i „Klimontów” wykorzystywać zbiorniki wodne do urządzania lodowisk, których na

tych terenie nie ma. Młodzież i dzieci silą rzeczy szukają rozrywkę na zamrażniętych gliniankach, stawach i jezdnich, gdzie niemiernie jest o wypadek.

Apelujemy więc do administratorów zagłębiowskich ośrodków sportowo-wypoczynkowych, aby pomyśleli o wykorzystaniu ich w okresie nadchodzącej zimy. Wydaje nam się, że duże pole do popisu mają tu organizacje zetemowskie i harcerskie, które mogą przygotować teren do uprawiania łyżwiarstwa, narciarstwa i saneczkarstwa. Warunki ku temu są — trzeba tylko zdobyć się na inicjatywę. Wznoszone bowiem w trudzie ośrodki nie mogą świecić pustką przez większość roku. Byłoby to marnotrawstwo społecznych sił i środków materialnych.

A na to nie możemy sobie pozwolić.

Zarząd TONZ chciałby jednocześnie uspokoić właścicieli psów, że krażące od pewnego czasu pogłoski jakoby miały wzrosnąć opłaty rejestracyjne za psy do 600 zł, są pozbowienie przesłanek prawnych. Ce prawda z pewnymi wnioskami wystąpił do władz ZG Polskiego Związku Łowieckiego, proponując takowy wzrost opłat, uzasadniając to tym, że wiele bezpańskich psów czyni szkody w zwierzostanie, ale nie ma to uzasadnienia w wypadku psów rejestrowanych. Tak więc na razie właściciele psów mogą być spokojni o swych ulubieńców (d).



BPS kierowana przez Janinę Ociepka z MZ PW uzyskuje przeciętnie po 120 proc. normy.

Więcej i lepiej dzięki współzawodnictwu

Rozwój współzawodnictwa wewnątrz zakładu ma ogromny wpływ na wzrost produkcji. Objaw ten zanotowano w Mysłowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego, gdzie dzięki współzawodnictwu między 24 Brygadami Pracy Socjalistycznej, zakład zajął II miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym na szczelbu zjednoczenia.

Najlepszymi wynikami legitymuje się BPS na przedziałni, przewijalni, zgrzeblarni, a BPS skrecalni utworzyły Oddział Pracy Socjalistycznej. Obecnie powołano BPS na oddziale elektrycznym. Biuro maszynistek też włączyło się do współzawodnictwa. Tworząc nową BPS, maszynistki postanowiły wyeliminować godzinny nadliczbowe. Trzy BPS posiadają już złote odznaki, a 6 — srebrne odznaki BPS im. 20-lecia PRL. Trzy BPS z oddziału zgrzeblarni i jedna z przedziałni ubiegają się o złote odznaki BPS 25-lecia PRL.

Z okazji Dnia Włókniarza 8 pracowników MZPW otrzymało tytuł zasłużonego przodownika pracy socjalistycznej, a 17 — przodownika pracy socjalistycznej. Z przodujących włókniarzy należy wymienić Leokadię Urbańczyk, Janinę Ociepka, Henrykę Trybuszewską, Annę Mucha, Władysławę Szymańską, Marię Łukasiewicz, Irenę Boroń, Henrykę Cupiał, Wandę Salamon, Władysławę Dziuk, Halinę Menciak, Stanisławę Janikowską i Irenę Cupiał, które wraz z prowadzonymi przez siebie BPS wykonują od 115 do 135 proc. normy.

Wysoka jakość i zwiększona

ilość produkcji postawiły zakład w rzędzie czołowych eksporterów.

(Tekst i foto: Z. Kempa)

W czołówce polskiego przemysłu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nastąpić jakiś zasadniczy przełom. Niemal do zera zmniejszy się także w najbliższych latach wysoko opłacalny eksport poszukiwanego na rynkach światowych koksu, mało tego, trudno nam będzie nawet zaspokoić krajowe zapotrzebowanie.

Wobec stałego ogromnego wzrostu wydobycia, najważniejszą rzeczą jest człowiek — codzienny trud polskiego górnika. Dlatego też w resortie górnictwa, zgodnie z Uchwałami III i IV Plenum KC PZPR, podjęto szereg kroków natury organizacyjnej. Działanie to idzie w trzech kierunkach.

Po pierwsze — przynajmniej w większych kopalniach powstaje tzw. zaplecze naukowo-techniczne o charakterze doradczym. Nie jest ono bezpośrednio związane z zarządzaniem kopalnią, ale równocześnie ma za zadanie opracowywanie najlepszych metod tego zarządzania, wybieranie najlepszych alternatyw gospodarki zakładu. Mamy już takie zaplecze w niektórych kopalniach zagłębiowskich.

Po drugie — ściślejsze związanie z załogami, zatrudnionymi bezpośrednio przy wydobyciu, wszelkich innych kolektywów, tych które od-

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Obecnie nadchodzi pora na poczynienie pierwszych spostrzeżeń z praktycznych posunięć. Przeprowadzona niedawno przez Komisję Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza PPRN w Będzinie kontrola ujęć wodnych itp. pozwoliła stwierdzić poważny deficyt wody pitnej w Sarnowie, Ujejsku, w Grodzie i innych miejscowościach powiatu. W Sarnowie np. stwierdzono, że istniejące źródła nie pokrywają zapotrzebowania mieszkańców z powodu niskiego poziomu wody, co spowodowane zostało pracami Przedsiębiorstwa Materiałów Podszkawkowych PW. Niestety, Okręgowa Komisja d/s Szkód Górniczych oddaliła skargę mieszkańców, jako nieuzasadnioną.

Podobny problem wystąpił w Ujejsku. Woda w studniach także zaczęła zanikać na skutek robót górniczych. I tu oddalono skargę mieszkańców. W Grodzie w miesiacach letnich spadło ciśnienie wody w wodociągu, co zrekomensowano podwyższeniem ciśnienia w określonych godzinach.

Robi się jednak wszystko, aby przezwyciężyć trudności. Oto została już zakończona budowa wodociągów dla Łagiszy i Sarnowa. W

Strzemieszycach na ulicach Kościuszkich, Majakowskiego i Orzeszkowej roboty wodociągowe przebiegają zgodnie z planem. Natomiast na ulicach Słonecznej Żurawiej, Bocznaj, roboty zostały zakończone i w tym miesiacu wodociąg ma być oddany do użytku mieszkańców. Podobne prace dla Antoniowa, Piły Ujejskiej i Kostur w Zabkowicach, ze względu na brak wykonawcy, rozpoczyna się dopiero w 1970 roku, jako że dopiero teraz zlecenie na budowę przyłączy WPBM w Częstochowie. Częściowo jednak w Zabkowicach oddano już do użytku wodociąg na ulicach Waskiej i Rzemieślniczej oraz przy stacji.

Osobnym zagadnieniem w omawianym problemie jest gospodarka wodna zakładów pracy. Kontrole przeprowadzone w Klinkierni „Gródków”, Hucie Szkła w Zabkowicach, Zakładach Ceramicznych „Józefów” stwierdziły chaos w dokumentacji urządzeń i marnotrawstwo wody, co postanowiono natychmiast zmienić na lepsze. Także w kopalniach nie dzieje się najlepiej w dziedzinie inwestycji wodnych. Np. w kopalni „Mortimer - Porąbka” próby szczelności wyremontowanego osadnika wód dołowych wykazały przecieki, stąd osadnik nadal nie jest czynny. Realizuje się natomiast pomyślnie zastosowanie wód dołowych do chłodzenia maszyny wyciągowej szybu „Ryszard”, co wyeliminuje stoso-

wanie do tych celów wody pitnej. W kopalni „Grodziec” roboty przy osadniku wód dołowych, które miały być wykonane w tym roku, po rewizji dokumentacji na skutek pamiętnego wypadku w kop. „Zawadzki”, trwać będą do trzeciego kwartału 1970 r. W kopalni „Klimontów” do niedawna postęp robót przy budowie osadnika był niezadowalający, ale obecnie prace przyspieszono. Podobne kontrole w HSG Zabkowice i Elektrowni „Łagisza” stwierdziły nieprawidłowości w gospodarce wodnej. W Zabkowicach obiegi chłodnicze nie pracują z powodu braku agregatów pompowych, natomiast dla Łagiszy rozpoczęcie się budowę nowego obiegu chłodniczego, gdyż stary nie wystarcza do zaspokojenia aktualnych potrzeb tej elektrowni.

Jest jeszcze druga strona zagadnienia właściwej gospodarki wodnej, a mianowicie problem kanalizacji sanitarnej i budowy oczyszczalni ścieków. W Strzemieszycach budowę kanalizacji sanitarnej zakończy się w pierwszym półroczu 1970, natomiast na lata 1971-73 przewidziana jest budowa oczyszczalni ścieków w Zagórzach z udziałem kop. „Mortimer - Porąbka” oraz podobnej w Strzemieszycach. W Porąbce problem ten jest uzależniony od środków finansowych. Dwie kopalnie — „Kazimierz - Juliusz” i „Klimontów” chcą się włączyć do budowy i czynią starania w tym zakresie w DZPW. Zachodzi też pilna potrzeba budowy oczyszczalni dla „Strumu” w terminie wcześniejszym, niż zaplanowano. Natomiast podobna inwestycja dla Zakładów Elektrochemicznych w Zabkowicach jest zagrożona z powodu braku środków finansowych, a tymczasem oba te zakłady powodują groźne zanieczyszczenia ścieków chemicznych. W drugim zabkowickim zakładzie — HSO rozbudowa istniejącej oczyszczalni może w poważnym stopniu rozwiązać kłopoty. Niestety, brak inwestora, dokumentacji i nikt nie interesuje się ze strony zakładów pracy nie posuwają sprawy naprzód, mimo że została ona ujęta w planie miejskim. Powolne tempo cechuje też budowę oczyszczalni ścieków w Będzinie wskutek podobnych powodów, a także przez to, że planuje się tam uruchomienie laboratorium chemicznego — biologicznego badania wód i ścieków dla całego powiatu, co komplikuje sprawę.

Niemniej w ogólnym kontekście należy z uznaniem podkreślić zdecydowane stanowisko władz partyjnych i powiatowych w dziedzinie prawidłowej gospodarki wodnej we wspomnianych miastach i powiecie. Zobowiązano kompetentne czynniki do przyspieszenia inwestycji, do stałego kontrolowania prac tak, aby w możliwie krótkim czasie sytuacja uległa zmianie na lepsze. Można więc mówić o poważnym postępie na tej drodze w porównaniu do ubiegłych lat. (stw)

R. L.

Ostrożnie z ogniem!

Rozpoczął się okres jesienno-zimowy i związane z tą porą ogrzewanie pomieszczeń. Zwiększa się więc, jak co roku, zagrożenie pożarowe i ilość pożarów.

Dla zorientowania się, jak wygląda obecna sytuacja na tym polu — zwróciliśmy się po informacje do komendanta Miejskiej Straży Pożarnej w Sosnowcu por. Mieczysława Gali.

Niepokojać obawom jest zwiększenie się ilości pożarów w listopadzie br. w porównaniu z dwoma ubiegłymi miesiącami i analogicznym okresem w poprzednich latach.

— Jakże są najczęstsze przyczyny pożarów?

— Przede wszystkim nieostrożność w obchodzeniu się z ogniem, lekkceważenie przepisów przeciwpożarowych, niedbalstwo i bezzaduszność a czasem zła wola. Wiele osób postępuje w myśl przed siebie uznawanej zasady — „a bo to moje” — i w miejscach publicznych, czy zakładach pracy beztrosko np. wyrzuca niedopałonego papierosa do łatwopalnych pojemników i pożar gotowy. Czasem pożary wywoływane są przyczynami obojętnymi, jak np. iskra z przewodu kominowego, czy wadliwej instalacji elektrycznej.

— A może kilka konkretnych przykładów?

— W dniu 30. X. np. w klatce schodowej jednego z bloków nowo wznieszonej dzielnicy przy ulicy Jagiellońskiej spalili się leżące tam piły pilniowne — przyczyna było zapalenie ognia przez pracowników, 4. XI, w mieszkaniu przy ulicy Małachowskiego 8 lokator spowodował pożar łóżka i pościeli, gdy usnął z palącym się papierosem — na szczęście jemu nic się nie stało. 5. XI, dzieci pozostawione bez opieki rozpalili sobie ognisko obok szopy drewnianej wypełnionej słomą — wszystko spłonęło. 6. XI, o godz. 16.15 zapalił się przy ulicy Warszawskiej 8 transformator powodem było jego przeciążenie przez gwałtowne zwiększenie zużycia energii elektrycznej.

— Jakże, pana zdaniem, środki należy przedsięwziąć, aby zmniejszyć zagrożenie pożarowe, a zwłaszcza ilość pożarów?

— Ostrożność, ostrożność i jeszcze raz ostrożność. Korzystając z naszej rozmowy, zwracam się za pośrednictwem „Wiadomości Zagłębia” z gorącym apelem do społeczeństwa Sosnowca i całego Zagłębia, aby ostrożnie obchodzić się z ogniem, wychodząc z domu pamiętać o wyłączeniu kuchennej, grzejników i żelazek elektrycznych, założyć metalowe piły ochronne przed piecami kaflowymi, żelaznikami, nie pozostawiać dzieci bez dozoru, a zwłaszcza z zaparkami w ich zasięgu, nie pomagać sobie przy rozpalaniu w piecu nafta czy benzyna, bowiem skutki tego są przerażające. W okresie zimowym — to pod adresem dozorców — należy uważać, aby odgarnianym z chodników śniegiem nie zasypywały hydrantów przeciwpożarowych. Jeśli użytkownik zauważy wady kominowe, czy też stwierdza nie oczyszczanie kominów przez kominarzy — należy to zgłosić w Miejskiej Straży Pożarnej w Sosnowcu, ul. Mielczarskiego 1.

Rozmawiał z

W. CHRZĄSTOWSKA

Rozmowa „WZ” z mjr mgr Jerzym Grubą, kierownikiem akcji MO, której celem jest ujęcie mordercy kobiet, działającego na terenie powiatu będzińskiego i najbliższej okolicy.

★ ★ ★

— W natłoku rozmaitych zagadnień, które porusza pan w czasie każdego naszego spotkania, zapomniałam zapytać o człowieka, który skierował do pana list z jakąś bardzo mglistą propozycją przekazania informacji dotyczącej przerażającego damskiego zegarka marki „Wiosna” w dniu 2 listopada 1966 roku, około godziny 11 przed południem, na targu w Będzinie. O ile sobie przypominam, prosił pan tego człowieka o jasniejsze sformułowanie swoich sugestii. Skutek był taki, że w drugim liście propozycje zostały już w sposób zrozumiały dla każdego sprecyzowane, lecz obwarowane przez ich autora tak rożnicznymi warunkami, że pan, znalazłszy się w dość niezręcznej sytuacji, jako że z lamów gazety trudno rozwiązać wszystkie części wątpliwości, poprosił tego człowieka o osobisty kontakt. Interesuje mnie niezmiernie, czy ten anonimowy rozmówca dotarł już do pana.

— Osobiście, nie. Skierował do mnie jednak trzeci list, w którym pisze, że chce ze mną rozmawiać na gruncie „neutralnym”. W tym celu proponuje mi spotkanie w wyznaczonym przez siebie miejscu, pozostawiając do wyboru dwa różne dni i dwie różne godziny. Nie mając możliwości listownego wyrażenia zgody na to spotkanie, czytnie to z lamów gazety. Jednocześnie zawiadamiam mojego anonimowego korespondenta, że przyjmuję pierwszy z podanych terminów. A więc, będę we wskazanym mi miejscu w najbliższy poniedziałek, 1. grudnia, o godzinie 17.30. Będę sam. Człowiek, który chce ze mną rozmawiać, nie powinien mieć żadnego kłopotu z rozpoznaniem mnie, jeśli znajduje się w posiadaniu numeru Wiadomości Zagłębia, w którym zamieszczona została moja fotografia. O ile nie posiada tej gazety, to informuję go, że będę ubrany w zielony płaszcz ortalionowy



i kapeluszy takiego samego koloru. W ręce zaś będę trzymał tygodnik „Wiadomości Zagłębia” stroną tytułową. Gdyby zaś jakieś okoliczności które uniemożliwiły autorowi listu nawiązanie kontaktu ze mną w pierwszym terminie, pragnę go z tego miejsca zapewnić, że identycznie ubrany pojawię się we wskazanym miejscu w drugim terminie.

— Wiadomo mi, że wypowiedzi, jakich udziela pan na łamach naszego pisma, cieszą się stałe rosnącym zainteresowaniem ze strony społeczeństwa zagłębiowskiego. Przejawem tego stanu rzeczy jest m. in. coraz większa ilość listów, których autorzy proszą nas o udzielenie odpowiedzi na rozmaite pytania dotyczące osobowości i działalności poszukiwanego mordercy kobiet. Ciekawi mnie zatem, czy również organa ścigania spotykają się w swojej praktyce z tym zjawiskiem i czy w związku z tym oparła się jakoś informacja, jakie otrzymujecie?

— Z pełną satysfakcją pragnę stwierdzić, że jakość obecnie otrzymywanych informacji jest bez porównania lepsza od tych, które docierały do nas w przeszłości. Kiedyś nader często mieliśmy do czynienia z tzw. rozgrywkami między sąsiadkami. Dzisiaj z tego rodzaju wypadkami mamy coraz rzadziej do czynienia i myślę, że jest to bardzo korzystny objaw. — Skoro jakość informacji ule-

gła tak znacznej poprawie, to wydaje mi się, iż można mieć nadzieję, że dzień wykrycia i ujęcia poszukiwanego mordercy kobiet jest coraz bliższy.

— Być może, że w jakimś sensie tak. Nie sposób jednak przewidzieć dokładnie, kiedy to osiągniemy. Napotykać bowiem w swojej działalności wiele przeszkód osłabiających skuteczność naszych poczynań. Badać przed tygodniem wspominałem o wahanach znajomych poszukiwanego mordercy kobiet, znających pewne szczegóły jego działalności, lecz zwlekających z ujawnieniem ich przed organami ścigania tylko dlatego, że nie może pomieścić się im w głowie, iż bliski im człowiek jest sprawcą ohydnych zbrodni. Dzisiaj chciałbym zwrócić uwagę na inny problem, z którym mamy niemało kłopotu. Chodzi mi o udzielanie tzw. alibi, to jest przytaczanie faktów mających stwierdzić, że podejrzany o popełnienie karalnego czynu nie przebywał na miejscu przestępstwa w czasie, gdy dokonano tego czynu. Otóż często zdarza się, niestety, że ludzie skądinąd uczelni, zajmujący nieraz odpowiedzialne stanowiska udzielają komuś takiego alibi, chociaż w gruncie rzeczy nie mają ku temu podstaw. Kie rula się przy tym różnymi względami, raz jest to źle pojęta koleżeńskość, drugim razem solidarność środowiskowa, w jeszcze innym wypadku — brak zastanowienia

się nad skutkami swojego kroku. Konsekwencje zaś nieprzemysłanego postępowania są takie, że faktyczny przestępca stawia się nieulicznie poza kręgiem osób podejrzanych o popełnienie karalnego czynu. Trudno oczywiście postąpić inaczej. Alibi jest jedną z istotnych przesłanek zasady eliminacji. Jeśli więc ktoś je otrzymuje, nasze podejrzenia automatycznie zostają podważone, co nie znaczy, że nie staramy się ich udowodnić. Nie żałując ani sił, ani środków staraliśmy się obalić alibi, gdy tylko stwierdzamy, że jest mało wiarygodne. No i przeważnie udaje nam się osiągnąć cel. Tak było np. w wypadku mieszkańca Sławkowa — Głowackiego. Z przedstawionego przezeń alibi wynikało, że nie mógł on zamordować w Okradzionowie Boneckiego, ponieważ w tym właśnie czasie pracował w jednej z kopalń. W rzeczywistości było inaczej, a człowiek, który udzielił Głowackiemu fałszywego alibi, gdy tylko dowiedział się o co chodzi, przyznał się lojalnie do wprowadzenia nas w błąd i wyraził skruchę. Podobnie zachowała się pewna dziewczyna z Bytomia, która początkowo ochraniała swoich znajomych, twierdząc, że nie mogli oni dokonać żadnego przestępstwa, gdyż przez całą noc bawili się w jej towarzystwie. Z chwilą jednak, gdy dowiedziała się, że podejrzani są o zamordowanie na łaie rabunkowym ob. Koleczyka, natychmiast samorzutnie zgłosiła się do organów ścigania, wycofała swoje poprzednie zeznania i powiedziała prawdę. W rezultacie zabójcy zostali szybko ujęci.

Podobnych przykładów mógłbym przytoczyć znacznie więcej, ale nie o to mi chodzi. Pragnę podkreślić, że z reguły nie wyciąga się konsekwencji w stosunku do osób które udzielają fałszywego alibi, o ile po przemysleniu samorzutnie przyznają się do popełnienia błędu. Myślę, że nie zrobimy odstęp-

stwa od tej reguły także w sprawie poszukiwanego mordercy kobiet. Byłoby jednak lepiej, gdyby mieszkańcy Zagłębia nie udzielali pochopnie alibi nikomu z przyczyn dla nas wszystkich wiadomych. Hamuje to bowiem w poważnej mierze nasze prace.

— Sądę, że problem ten ma charakter natury ogólniejszej, że utrudnia nam także ujęcie innych przestępców.

— Niewątpliwie tak. Ostatnio np. musieliśmy się wiele namozolić, zanim obaliliśmy fałszywe alibi, jakim posługiwał się znany na terenie Zagórza w pow. będzińskim przestępca kryminalny Edward Ko walczyk, lat 29, karany dotychczas czterokrotnie za kradzieże, czynny nierządne w miejscach publicznych oraz sadyistyczne zękanie się nad członkami rodziny. 29 września br. aresztowaliśmy go pod zarzutem dokonania przez niego kolejnej kradzieży. Zakwestionowaliśmy u niego szereg przedmiotów, które pochodziły z kradzieży, a o których zaginięciu zniósł do tej pory nie zgłosił.

W jaki sposób Kowalczyk dopuszczał się przestępczych czynów? Zaglądał często do różnych lokali, upatrywał osoby posiadające pie-



EDWARD KOWALCZYK

niadze lub inne wartości materialne, nawiązywał z nimi kontakt i, po spożyciu odpowiedniej ilości alkoholu, wyprowadzał je w ustronne miejsce, gdzie po pobiciu okradał. Dla ułatwienia sobie nawiązania kontaktu z tymi osobami, posługiwał się czasem kobietami znajomej profesji.

W Komendzie Milicji Obywatelskiej Miasta i Powiatu w Będzinie znajdują się zakwestionowane następujące przedmioty, których właścicieli nie zdołano do tej pory ustalić.

1) Radio tranzystorowe marki Guliwer koloru popielatego, skradzione nieznanemu mężczyźnie śpiącemu w tramwaju na trasie Katowice — Sosnowiec.

2) Radio tranzystorowe marki Selga, produkcji radzieckiej, skradzione w 1965 lub 1966 roku w barze „Popularnym” w Zagórzach temu z przebywających tam mężczyzn.

3) Teczka skórzana (typ lekarski) zapinana na pasek z zatrzaśnięciem. Kolor teczki brązowy. Wewnątrz znajdowały się: ręcznik, kapa na łóżko, bluzy dziecięce, maska do gołeniasa.

4) Zegarek budzik marki „MIR”, produkcji radzieckiej, z białą tarczą i cyframi arabskimi w metalowej obudowie koloru brązowego. Skradziony w 1963 roku w Sosnowcu, z mieszkania obywatela, z którym Kowalczyk poznał się w restauracji „Obywatelska”.

Oprócz tego u zatrzymanego prze stepcy zakwestionowano parasolki, portfele skórzane i inne rzeczy. Osoby, które w Edwardzie Kowalczyku rozpoznają sprawcę dokonanych przestępstw lub były właścicielami wymienionych przedmiotów, proszone są o zgłoszenie się w komendzie MO w Będzinie przy ul. Małachowskiego 33 pok. 21 tel. 674052, celem złożenia wyjaśnień i odbioru swoich rzeczy.

Rozmawiała: Elżbieta JABŁONSKA

WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA 3

NR 48 (711) 28 XI 1969

Armia Stanów Zjednoczonych, której reputację podważyła sprawa zielonych beretów, znów staje pod pręgierzem amerykańskiej opinii publicznej pod zarzutem, że niekiedy z jej żołnierzy dopuszczali się masowego morderstwa ludności cywilnej w Wietnamie. Jak wynika z oświadczeń naczynych świadków, złożonych przed amerykańskim prokuratorem wojskowym w południowowietnamskiej wiosce My Lai zmasakrowanych zostało w marcu 1968 r. przez amerykańskich interwentów ponad 300 bezbronných starców, kobiet i dzieci. Zbrodnia ta wywołała silny wstrząs opinii światowej — w tym również amerykańskiej. Członkowie kongresu USA coraz bardziej zdecydowanie domagają się przeprowadzenia przez kongres śledztwa.

Można sobie zadać pytanie. Dlaczego to właśnie sprawa wywołała na świecie, a w szczególności w amerykańskim społeczeństwie tak gorące protesty? Przecież niejednokrotnie doniesienia agencyjne, reportażystów, naczynych korespondentów mówiły o barbarzyńskich metodach stosowanych przez agresora w Wietnamie. Czy państwo napalmem, ciałych wiosek, okrucieństwa wrozone na najeńszczyźniejszych wzorach hitlerowskich a stosowane wobec partyzantów wziętych do niewoli, tak bardzo różnią się od tej zbrodni?

Okazuje się, że masowe morderstwo na mieszkańcach My Lai ma kilka dodatkowych aspektów. Zdecydowały o nie wstrząsy, który przybrał niespotykane dotychczas rozmiary. Przede wszystkim kilka słów o samej zbrodni. Oto fragmenty relacji naczynych świadków. O godzinie 6-tej rano 16 marca 1968 roku, gdy mieszkańcy wsi My Lai przygotowywali się do rozpoczęcia pracy, artyleria amerykańska rozpoczęła ostrzeliwanie wioski. Następnie pojawiły się dziesiątki helikopterów z żołnierzami amerykańskimi. Szukając schronienia przed bombami i pociskami, wieśniacy chowali się do kryjówek. Żołnierze USA zaczęli przeszukiwać każdy dom, każdą szczelinę. Rzucali granaty i strzelali. Tych, których nie zabili w kryjówekach, wywieźli z ukrycia. Kilka osób rozstrzelali po drodze a pozostałe popędzili do sąsiedniej wsi. Tam znajdowało się ponad 100 ludzi, prawie sami starcy, dzieci i kobiety. Kazano im uisnąć na ziemi, następnie Amerykanie otworzyli ogień z broni maszynowej i miotaczy min. W ciągu jednej godziny amerykańscy żołnierze zabili 380 osób, w tym 67 starców i 170 dzieci w wieku od 1 do 15 lat, pozostałe ofiary to kobiety.

Chodzi więc tu po pierwsze o fakt, że prawdę o losie wioski My Lai ujawniono po blisko dwu latach, a doniesienie w tej sprawie ze strony Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego traktowano jak zwykłą propagandę. Zresztą i w tej chwili jeszcze, w swoim ostatnim oficjalnym oświadczeniu, reżim sąjonnoski w dalszym ciągu stara się zaprzeczyć relacjom żołnierzy amerykańskich, którzy byli świadkami tej masakry. Przez dwa lata trwało milczenie, a ściślej mówiąc staranne ukrywanie zbrodni. Tylko przyadek sprawił, że Amerykanie dowiedzieli się o tym, z źródła którego wiarygodności nie można było podważyć, to jest ze strony niektórych żołnierzy amerykańskich, którzy zmuszeni byli do wzięcia udziału w tej zbrodniczej akcji pacyfikacyjnej.

Sprawa mordu w My Lai jeszcze raz unaczniła światu barbarzyński charakter wojny w Wietnamie. Niewątpliwie wpłynęło to w społeczeństwie amerykańskim na wzrost nastrojów antywojennych a w szczególności na zaprzestanie agresji w Wietnamie.

Dalsze telefony interwencyjne

Omal w każdym tygodniu powoływane są coraz to nowe telefony interwencyjne. Ostatnio na przykład Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego — Hurtownia w Będzinie uruchomiła telefon interwencyjny — nr 67-47-92. Ustalono przy tym, że odwołującym telefonem interwencyjnym będzie telefon zastępcy dyrektora Zarządu WPHS w Katowicach — nr 324-46.

Tak więc inicjatywa Sekretariatu KW PZPR w Katowicach jest realizowana nie tylko w radach narodowych, ale także w poszczególnych przedsiębiorstwach i instytucjach.

OGŁOSZENIA DROBNE

ANTONI LUBECKI ogłasza zgubę Świadectwa Egzaminu Mistrzowskiego nr 424/M/66, wydanego przez Komisję Egzaminacyjną Mistrzowską przy Izbie Rzemieślniczej w Rzeszowie. 21007g

ZBIGNIEW RUPALA zgubił przepustkę nr 3425, wydaną przez kop. „Kilimontów”. 21005g

HENRYK ŻAK zgubił przepustkę, wydaną przez hutę im. M. Buczka. 21006g

PRZYBŁAKAŁ SIĘ w Czeladzi pies czarny, podpalany, uszy i ogon duży. Do odebrania — Sosnowiec ul. Waryńskiego 46, m. 3. 21004g

ZBIGNIEW KWIATEK zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Górniczą oraz przepustkę wydaną przez kop. „Kilimontów”. 224kr

LEKARSKO-DENTYSTY. SPÓŁDZIELNIA PRACY w Sosnowcu, ul. 22 Lipca 16 tel. 66-44-74

POLEKA GABINETY ginekologiczny, dentystyczny ortodontyczny (regulacja nieprawidłowości zębówoszczękowych). 224kr

Jarmarku Piosenek — wydanie drugie

Interesująca impreza, zorganizowana przez Jazz Club ZMS „Zagłębie”, doczekała się kolejnego wydania. Przy szczelnie wypełnionej sali DK Huty Cedler wystąpiło 7 zespołów muzycznych i 14 piosenkarzy. Po wysłuchaniu ich programu, jury konkursu postanowiło wyróżnić i zakwalifikować do finału następujące piosenki: „Jesienną tęsknotę”, słowa Janusza Dąbrowskiego, muzyka Leszka Rozmusa, w wykonaniu Jerzego Gniewkowskiego przy akompaniamencie zespołu „Blaski i cienie”, dalej „Balladę o zaszarowanym ziele” wg słów Zbigniewa Malca i muzyki Leszka Rozmusa, w wykonaniu Teresy Trutkowskiej przy akompaniamencie zespołu „Lero”, „Tęsknotę” Mirosława Charyzyskiego i Włodzimierza Niedzielskiego z udziałem zespołu „Minstrele”, „Ten nazwisko” Józefa Pielki i Józefa Gałuszego, w wykonaniu Grażyny Świątły i zespołu „Blaski i cienie”, „Zadzwon do mnie” Jerzego Czar-

skiego i Jerzego Wiewióry, w wykonaniu Iwony Wierzbickiej i „Blasków i cieni” oraz „Kocham smutek” Ryszarda Służalka i Włodzimierza Niedzielskiego w wykonaniu „Minstreli”.

Publiczność dokonała też wyboru swojej piosenki, którą została „Wiosna 69” Andrzeja Dudy, wykonana przez „Quo vadis”. Na II Zagłębiowski Jarmarku Piosenek nie brakło dobrych aranżacji muzycznych zwłaszcza w wykonaniu Minstreli i „Blasków i cieni”.

Trzeba też podkreślić kilka dobrych tekstów, choć na ogół jak to bywa na tego rodzaju przeglądach, trafiły się i kiepskie, nie do szlifowania nalezy. Tu apel, aby zespoły zgłaszające swój repertuar do konkursu, konsultowały go poprzednio z osobami mającymi coś do powiedzenia w tej dziedzinie.

Imprezę prowadzili Irena Nowak i Józef Pielka. (d)

nowości kulturalne

ANDRZEJKI W KLUBIE ZAKŁADOWYM HUTY „MIŁOWICE”

Zarząd zakładowy ZMS przy hucie Miłowice nawiązał ostatnio współpracę z Jazz Clubem ZMS „Zagłębie” w Sosnowcu w celu ożywienia życia kulturalnego społeczeństwa w macierzystym klubie zakładowym przy ul. Stalowej 12. A więc, m.in. dwa razy w tygodniu tj. w środę i niedzielę Jazz Club ZMS „Zagłębie” będzie gościł w Miłowicach, gdzie zaprezentuje swój program m.in. „Spotkanie z piosenką” w oparciu o Zagłębiowski Jarmark Piosenek, dalej zorganizuje spotkania z działaczami sportowymi, kulturalnymi i społecznymi naszego województwa, zgadują — zgadują itp.

Nie zapomina się też o stronie wybitnie rozrywkowej, czyli tzw. fajfack. Właśnie w dniu 29 bm., o godzinie 17 odbędzie się w klubie zakładowym tradycyjne „Andrzejki” z udziałem zespołu instrumentalno-wokalnego „Blaski i cienie” pod

kierownictwem Józefa Gałuszego. Przewidziane są atrakcyjne konkursy, które prowadzić będzie Józef Pielka. Życzymy dobrej zabawy i owocnej współpracy.

O INFORMACJI PRASOWEJ W „BEANUSIE”

Zarząd Międzyuczelniany ZSP w Katowicach zorganizował w Regionalnym Ośrodku Studenckim „Beanus” w Sosnowcu interesującą konferencję prasową z udziałem korespondentów studenckich i redaktorów „Trybuny Robotniczej”, „Dziennika Zachodniego”, „Wiadomości Zagłębia”, „Wieczoru”. Tematem konferencji była sprawa niedostatecznej informacji prasowej dotyczącej życia studenckiego. Nie wszystkie postulaty były słuszne, bo prasa nie robi wyjątków dla nikogo, ale niektóre wnioski ze strony dyskusantów znajdują na pewno właściwy odzew. Ważne jest jedno: że doszło do tego spotkania z korzyścią dla obu stron. W tym miejscu mała propozycja: czy nie byłoby celowe redagowanie międzyuczelnianego biuletynu w którym grono studenckich redaktorów mogłoby pomieścić większość wiadomości o życiu studenckim? Podobny biuletyn wydają młodzi poloniści z Uniwersytetu Wrocławskiego pn. „Agora”. Publikuje się tam nawet wartościowe utwory literackie i listy studenckie...

Na zakończenie spotkania wystąpiła recitale piosenkarskim Marią Natkianą przy akompaniowaniu klubowego zespołu muzycznego.

NAUCZYCIELE DĄBROWY GÓRNICZEJ I ICH KLUB

Bardzo ożywiona działalność kulturalna — społeczna rozwijała od niedawna nauczyciele miasta Dąbrowy Górniczej. Pisaliśmy o niedawnym, bo niewątpliwie punktem przełomowym stało się przyznanie im przez władze miejskie nowego pomieszczenia klubowego przy ulicy Wojska Polskiego 35. Znajduje się tam m.in. duża sala mogąca pomieścić 80 osób i kilka mniejszych, gdzie skupia się życie klubowe nauczycieli. Co tydzień spotykają się tu z młodymi nauczycielami, będący już na emeryturze, wygłasza się interesujące prelekcje, rozmawia o dyskusji i występiami artystycznymi, a w poniedziałki spotykają się tu entuzjaści brydza. Od kilku tygodni odbywają się tu też próby żeńskiego zespołu wokalnego zorganizowanego przez sekcję wychowawczyń przedszkoli. Ponadto działają owoce w klubie członkowie ZMS rekrutujący się z młodych nauczycieli, którzy omawiają tu ważne zagadnienia ideologiczne, tak nieodzowne w pracy pedagogicznej na terenie szkół. Nie zapomina się o współpracy z innymi instytucjami jak m.in. z TKKF mającym siedzibę w tym samym budynku. Dzięki temu organizuje się turnieje ping-ponga, szachowe itp.

Tak więc możemy mówić o dobrej pasji kulturalno-społecznej. W przyszłym roku na pewno dzięki temu nabierze jeszcze większego rozmachu czego życzymy zarządowi klubu...

Jak zmniejszyć deficyt fachowców?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W związku z likwidacją Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach — którego gmach przejmie Studium Wieczorowe Politechniki Śląskiej — postanowiono, choć w części, kontynuować działalność tej szkoły na terenie Dąbrowy Górniczej w formie utworzenia w najbliższej przyszłości Technikum Hutniczo-Elektrowniczego. Szkoła ta — której inwestorem będzie huta „Dzierżynski” — zapewni m.in. możliwość kontynuowania nauki w tym kierunku tej części młodzieży, która dziś codziennie dojeżdża z Dąbrowy Górniczej i okolicy do Technikum Hutniczego przy Śląskich Zakładach Naukowych w Katowicach.

Pion górniczy zobowiązał się wybudować gmach dla Zasadniczej Szkoły Górniczej i 3-letniego — dla absolwentów tej szkoły — Technikum Górniczego. Inwestorem będzie kopalnia węgla kamiennego „Gen. Zawadzki” i „Dąbrowskie Zakłady Naprawcze” przemysłu węglowego.

Z postulatów organizacyjnych godzi się wymienić wystąpienie do Kuratorium w Katowicach o uzyskanie zezwolenia na zorganizowanie na terenie miasta Studium Pedagogicznego. Studium to kształciłoby wysoko kwalifikowane kadry nauczycieli szkolnictwa zawodowego, rekrutujących się spośród pracowników przemysłu — inżynierów i techników — a nie posiadających dotąd odpowiednich kwalifikacji pedagogicznych. Uczelnia ta — o charakterze okresowym — z chwilą nasycenia kadrami nauczycielskimi szkół zawodowych miasta i okolicy uległaby likwidacji.

Z uwagi na dotkliwy brak fachowców branży budowlanej, postanowiono zwrócić się w najbliższym czasie do kuratorium szkolnego w Katowicach z projektem utworzenia budowlanej szkoły zawodowej w Dąbrowie Górniczej.

Ponadto zebrani radni podjęli uchwałę, która mówi o przeprowadzeniu kontroli zakładów pracy w zakresie właściwego przygotowania stanowisk pracy dla odbywającej praktykę młodzieży szkół zawodowych oraz rozważeniu możliwości utworzenia przy jednej ze szkół zawodowych oddziału specjalnego dla absolwentów podstawowej szkoły specjalnej. W celu zaś zmniejszenia deficytu fachowców szczególnie potrzebnych dla miejscowego przemysłu — zobowiązano Komisję Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej do przeanalizowania, wspólnie z zakładami pracy, celowości prowadzenia w szkołach zawodowych nauki zawodowej i specjalności na obecnym poziomie oraz wysunięcia wniosków dotyczących wprowadzenia nowych kierunków.

Alojzy PAJAK

ZAKŁADY WYROBÓW KUTYCH HUTA „MIŁOWICE” W SOSNOWCU, ul. Stalowa 12

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w 1970 r.

1. uchwytów do butli turystycznych — 80.000 szt.
 2. niklowania w/w uchwytów — 80.000 szt.
 3. obróbki galwanicznej sprężyn (cynkowanie, miedziowanie i cynowanie) — 700.000 szt. (5.500 kg)
- Dokumentacja techniczna na w/w detale znajduje się do wglądu w Dziale Zaopatrzenia. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z dopiskiem „Przetarg” z zaznaczeniem czego dotyczy. Termin składania ofert do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 4 dniu po terminie składania ofert.
- W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze oraz rzemieślnicze spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. 234kr

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „WANDA” W SOSNOWCU

zatrudnią

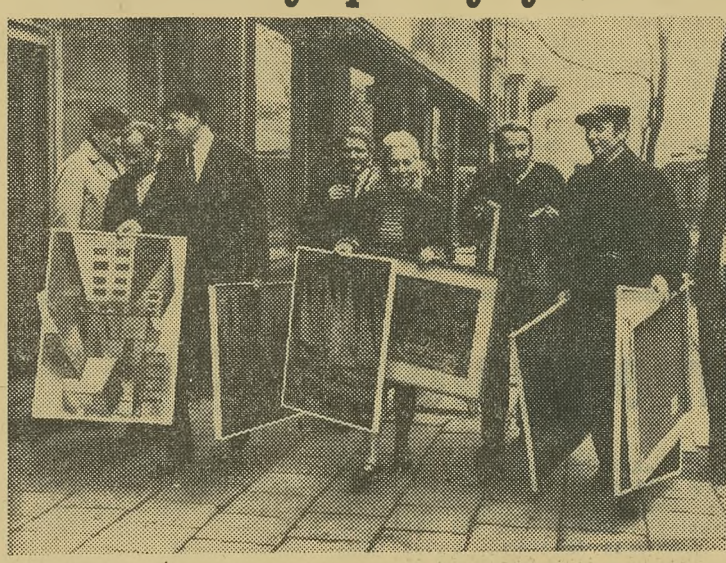
KIEROWNIKA DZIAŁU INWESTYCJI

wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne ze specjalnością inwestycyjną oraz 5 lat praktyki

ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA

działu ekonomiczno-organizacyjnego — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 3 lata praktyki lub wykształcenie średnie ekonomiczne i 5 lat praktyki. 226kr

Sosnowieccy plastycy w nowych pieleszach



KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „MORTIMER PORĄBKA” w Zagórzach k/Dąbrowy Górniczej pow. Będzin

ZAWIADAMIA:

Ubiegający się o pracę mogą być przyjęci na kop. „Mortimer-Porąbka” w Zagórzach, natychmiast na niżej podanych warunkach:

Przyjmowanie do pracy pod ziemią:

— pracowników kwalifikowanych i niewykwalifikowanych w wieku od 18—40 lat z ukończoną szkołą podstawową, uznanych za zdolnych do pracy dołowej przez lekarza zakładowego.

Pracownicy ubiegający się o przyjęcie powinni przedłożyć:

- zaświadczenie o zwolnieniu z ostatniego miejsca pracy, względnie zaświadczenie Prezydium Rady Narodowej o pozostawieniu bez pracy,
- dowód osobisty z okresowym wymeldowaniem i adnotacją oświadczenia o zatrudnieniu,
- książeczkę wojskową,
- legitymację ubezpieczeniową z dokonanymi wpisami o poprzednim zatrudnieniu.

Pracownicy podejmujący pracę otrzymują:

- dojazd autobusami kopalni do pracy — względnie — bezpłatny bilet na przejazd do kop. „Mortimer-Porąbka” z Prezydium Powiatowej/Miejscowej Rady Narodowej w miejscu zamieszkania oraz jednorazowy ryczałt za czas spędzony w podróży.
- ekwiwalent za okres przyjęcia do pracy a 25,— zł dziennie,
- wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla pracowników górniczych,
- zakwaterowanie w Domu Górnika z wyżywieniem kredytowym w okresie pierwszego miesiąca pracy,
- dodatek za rozłąkę i zwrot kosztów przejazdu do rodziny raz w miesiącu,
- wynagrodzenie specjalne z „Karty Górnika” po przeprowadzeniu trzech miesięcy.

Pracownicy podejmujący pracę pierwszy raz pod ziemią otrzymują dodatki:

- a) dodatek stabilizacyjny w wysokości 200,— zł miesięcznie,
- b) premię za nienaganną pracę w wysokości 400 zł po pół roku i 800 zł po roku pracy.

Mieszkanie rodzinne można otrzymać za pośrednictwem Spółdzielni Mieszkaniowej w okresie 2 lat od daty przyjęcia na członka spółdzielni.

Przyjęcie do pracy załatwia Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Kopalni Węgla Kamiennego „Mortimer-Porąbka” w Zagórzach, ul. Krakowska, 231kr

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH NR 1 W KATOWICACH, ul. Mariacka 6,

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w roku 1970 robót dekarско-blacharskich, w 80 budynkach mieszkalnych na terenie miasta Katowic oraz wykonanie remontów elewacji łącznie z naprawą podestów i balustrad balkonowych.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty pisemne z podaniem cen jednostkowych oraz opisu, należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” w Sekretariacie Dyrekcji MZBM nr 1 Katowice, ul. Mariacka 6, II piętro, pokój 206, w terminie do dnia 31 grudnia 1969 r.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 7 stycznia 1970 r., o godz. 10. Słabe kosztorysy na w/w roboty można otrzymać w Dziale Dokumentacji i Nadzoru MZBM nr 1 Katowice, tel. 356-31.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu. 232kr

Wszystko dla wszystkich Wszystko dla wszystkich Wszystko dla wszystkich

Nabuchodonozor był królem państwa chaldejskiego. Panował 600-500 lat przed naszą erą. W czasie jego panowania historycy notują polityczny i gospodarczy rozwój państwa. Dla lekarzy jest postacią interesującą, ponieważ uznawany jest za człowieka, u którego występowała pagofagia.

Pagofagia jest zbroczeniem psychicznym, objawiającym się chęcią spożywania przedmiotów niejadalnych. Przedstawiony król chaldejski spożywał ziemię. W naszych czasach zbroczenie tego rodzaju występuje głównie u psychicznie chorych. W Anglii w dziewiętnastym wieku opisano kilkanaście przypadków zjadania ziemi przez zdrowe psychicznie kobiety i mężczyzn. Obecnie przy-

MEDYCYNANa co dzieńPagofagia

padki pagofagii zainteresowały uczonych amerykańskich. W Stanach Zjednoczonych w ostatnich latach występowało przeważnie u kobiet zbroczenie objawiające się spożywaniem kawałków lodu. Pracę na ten temat opublikował medyczny magazyn pod tytułem JAMA. Opisano tam 25 przypadków spoży-

wania przez kobiety kawałków lodu z lodówki. W ciągu doby kobiety te spożywały przeciętnie po jednej foremce lodu tzn. około 710 g. Najwyższą ilość lodu spożywała jedna z przedstawionych pacjentek, w ciągu doby zjadła 5.300 g.

Początkowo wiązano występowanie tego rodzaju objawów z nadmiernie obfitym mieszczeniem. Badała laboratoryjne u wszystkich tych pacjentek stwierdzały niedobory żelaza we krwi. Braki te nie wywoływały jednak anemii. Przypuszcza się więc, że żelazo w organizmie ludzkim buduje jeszcze inne, poza hemoglobiną, związki. Niedobór tych substancji prawdopodobnie powoduje chorobliwe podrażnienie pewnych ośrodków, albo dróg nerwowych. Apetyt na lód powstaje w wyniku tych patologicznych podrażnień. Na szczęście chorobę wyliczyć można po kilku tygodniach podawania pacjentkom tabletek zawierających żelazo.

Bardzo interesujące dla współczesnych ludzi jest to, że we wszystkich dwudziestu pięciu przypadkach pagofagii zbroczenie występowało u kobiet zatrudnionych w przedsiębiorstwach lotniczych i to takich, które brały udział w podróży samolotem. Zapoczątkowano serię badań tej nowej choroby współczesnej. Może okazać się ona zawodową chorobą stewardess?

MEDICUS

Smacznie — tanio — zdrowo

Litewskie kołduny

PODAJE Romuald Zubowicz, który takie kołduny pamięta jeszcze z Wilna, gdzie były popularne w całej jego rodzinie:

Należy bardzo grubo przemieścić 1/4 kg surowej baraniny, jeżeli o nią trudno — może być poledwica wołowa, 1/4 chudej wieprzowiny, albo tłustej woltowiny i do tego — koniecznie — 1/4 kg loju baraniego, lub wołowego. Mielimy również przez maszynkę — 1/2 kg surowej cebuli.

Wszystko to dobrze wyrabiamy ręką, dodając soli do smaku, sporo pieprzu oraz — co najważniejsze i charakterystyczne w smaku dla kołdunów — dużo majeranku. Niektórzy przypisują taki farsz utartym ząbkami czosnku, ale nie każdy lubi tę przyprawę.

Na stolnicy wyrabiamy lekkie ciasto z dodatkiem najwyżej 1 jajka. Literat-

ką wycinamy niewielkie krążki i zawijamy w nie farsz, tak aby powstały „kule”. Wrzucamy je do wrzącej, lekko solonej wody i gotujemy aż wypłyną na wierzch.

Kołduny podajemy albo w wodzie, w której się gotowały, albo w osobno przyrządzonym rosole. Tak smakują najlepiej. Można je także podać „na sucho”, w tym wypadku jednak z posypanym utartym, ostrym, twardym serem.

Znakomity pisarz Melchior Wańkowicz twierdzi, że nie jadłby kołdunów nadziewanych farszem zmielonym przez maszynkę. Jego zdaniem mięso trzeba na desce usiekać tasakiem, wówczas nie puszcza soków i jest bardziej jędrne. Jeżeli ktoś ma siły i czas, niech spróbuje tego sposobu. Nie pozajuluje.

SMAKOSZ

W moim ogródku

Ogrody zostawiamy czyste i uporządkowane

Każdy, kto posiada ogródek działkowy lub przydomowy, powinien — w najbliższych dniach — wybrać się do niego i wykonać w nim szereg niezbędnych zabiegów hodowlano-pielęgnacyjnych.

Oto wykaz ważniejszych prac na działce:

● Ogród należy nawieźć obornikiem lub zasilić nawozami sztucznymi i skopać. Przekopanej ziemi nie należy grabić, a pozostawić ją w ostrej skibie.

● Do porządku doprowadzamy trawniki, a wszystkie wrażliwe rośliny ozdobne (różę, magnolie, powojniki itp.) zabezpieczamy przed mrozami. Wykopane z ziemi kłącza dahlii i pacioreczników, a także cebule gladioli umieszczamy w suchej piwnicy.

● Z młodych i starszych drzew owocowych zdejmuje- my i palmy wszystkie zeschnięte liście, owoce i porosty. Są one siedliskiem wielu szkodników i bakterii chorobotwórczych. Dodatkowo — starsze drzewa — oczyszczamy ze zmruszałej korowiny i mchu, po czym opryskujemy je 8 proc. karboliną lub 1 proc. krezotolem.

● Wszystkie resztki roślinne zbieramy i składamy na kompost.

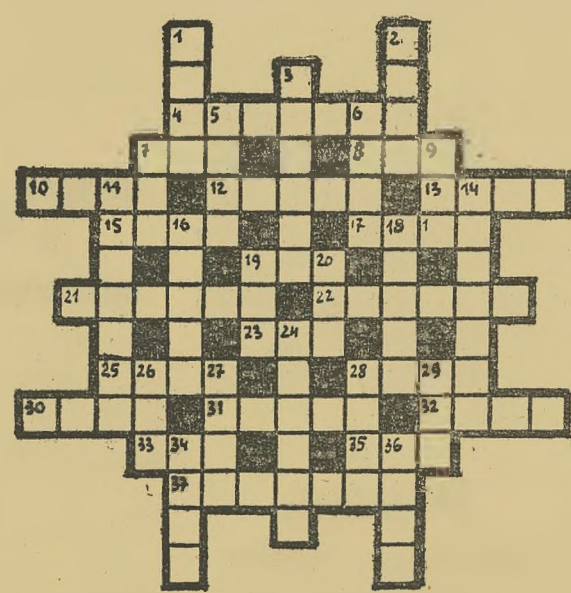
● Pod koniec listopada lub na początku grudnia

bielimy drzewa owocowe. Wykonując ten zabieg zabezpieczamy je przed przemarznięciem.

● Ogród — na okres zimy — zostawiamy czysty i uporządkowany.

Pamiętajmy, że przez cały okres jesienno-zimowy, na ogród spoglądać będą przez Bieszczady, 9. oficer w dawnym wojsku tureckim, 11. państwo w Europie, 14. cały zespół wykonuje jedyną melodię, 16. ognisko góralskie (wspak), 18. rodzaj dowodu stwierdzającego prawo do otrzymania czegoś, 19. ułatwia zakupy, 20. proszek do prania z importu, 24. coś dla filatelistów, 26. Cyganka z „Chaty za wsią”, 27. uraza, niechęć, 28. plaz 28. prawy dopływ dolnej Odry, 34. serbski poeta romantyczny, działacz narodowy, 36. bardzo kwaśny.

Krzyżówka



POZIOMO: 4. wieś w Beskidzie Śląskim, 7. statek w niebezpieczeństwie, 8. gatunek wierzby, 10. wielkość określająca bezwładność ciał, 12. Jan Siołek, El---y, 13. z kauczuku, 15. może być drogowy, 17. po metanie, 19. niedaleko nosa, 21. część jakiejś przestrzeni, 22. przy produkcji cukru, 23. do oszczędzania w szkole, 25. nie sen, 28. miasto powiatowe w woj. bydgoskim, 30. uszkodzenie ciała, 31. jezioro w pd. wsch. Afryce, 32. mieszkanka lisa, 33. związek sportowy na uczelni, 35. wąż dusiciel, 37. do spania.

PIONOWO: 1. trzyosobowy zespół, 2. mniej niż jezioro, 3. wykaz cen, 5. człowiek też nim jest, 6. grecka bogini zwycięstwa, 7. tworzy przelom przez Bieszczady, 9. oficer w dawnym wojsku tureckim, 11. państwo w Europie, 14. cały zespół wykonuje jedyną melodię, 16. ognisko góralskie (wspak), 18. rodzaj dowodu stwierdzającego prawo do otrzymania czegoś, 19. ułatwia zakupy, 20. proszek do prania z importu, 24. coś dla filatelistów, 26. Cyganka z „Chaty za wsią”, 27. uraza, niechęć, 28. plaz 28. prawy dopływ dolnej Odry, 34. serbski poeta romantyczny, działacz narodowy, 36. bardzo kwaśny.

Termin nadsyłania rozwiązań do dnia 4 grudnia 1969 r. z dopiskiem „Krzyżówka”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 47

Poziomo: marynarz, kopalnia, teczka, kompan, zmore, Bronek, opiki, kolonista, Grecja, Alaska, kawał, wybrzyk, praca, standard, akwarela.

Pionowo: saletra wyszynk, rata, opak, Olimpia, firanka, mandolina, rentierka, karotka, Opatija, artysta, ochrona, makabra, skrzela, kraj, piwo.

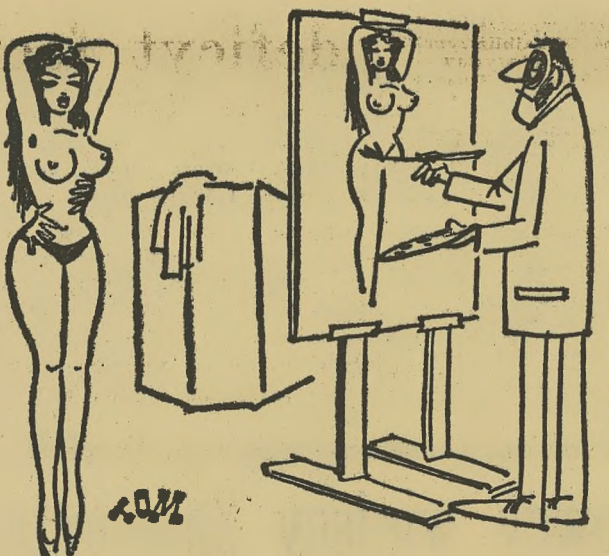
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 46 nagrody książkowe wylosowali: Maria Bednarska — Sosnowiec, Elżbieta Spolkiewicz — Kaziemierz Górniczy oraz Grażyna Jabezyk — Sosnowiec.

Książki zostaną wysłane pocztą.

WIADOMOŚCI ZAGŁOSIA

NR 48 (711) 28 XI 1969

TROCHE HUMORU



Szkoci uczą się czytać systemem Brail'a — żeby zaoszczędzić na świetle.

W Szkoci nie pobiera się opłat od pogrzebów — bowiem nikt by nie umarł.

Dwaj Szkoci rozmawiają: — Co, umarli? — Nie, skąd! Nie pozwalają się budzić; gdyż śnią mu

O Szkotach

się pieniądze. Właśnie je przelicza. Obudzi się, gdy mu się rachunek nie będzie zgadzał.

Szkoci uwielbiają, bajki. Szczególnie rozmiłowani są

w jednej: O kurze znoszącej złote jajka.

Szkot podążył przez pustynię. Jest spragniony i wlecieł się ostatkiem sił. Wreszcie dostrzegł oazę. Na palmie wisi tabliczka obwieszczaająca, iż szklanka wody kosztuje 5 szylingów. Szkot z goryczą: — I znów fatamorgana!

Edward SZOPA

BARAN — (ur. 21. III. — 20. IV.) Twoje bliskie otoczenie darzy Cię zaufaniem i wielkim uczuciem. Dobrze robisz, że różnicujesz zasady postępowania, bowiem uproszczone kryteria ocen wiódą do konfliktów. Nadal dyskutuj i pozwól swojej „człedce” na wyrażanie się. Na tej pozycje wyróżnie właśnie coś godnego uwagi. Coś, co Cię w pełni usatysfakcjonuje i ucieszy serce.

BYK — (ur. 21. IV. — 22. V.) Trzeba będzie wydać parę złotych ponad plan i chyba nie uda się tego wydatku uniknąć. Więcej inwencji w działaniu. Zbaczysz, jak zaraz wszystko lepiej się potoczy. Uwaga! żeby nie przeholować w sprawie, którą obecnie załatwiasz. Dobrze pojęty autorytet stwarza poczucie spokoju, ładu i składu. Przemyśl wszystko jeszcze raz.

BLIŹNIĘTA — (ur. 23. V. — 21. VI.) Zapowiada się znakomity tydzień. Planowany wyjazd powinien być bardzo udany. Będziesz prozono o wydanie opinii w

HOROSKOPprawde Ci powie...

pewnej sprawie. Bez względu na stopień zainteresowania tematem, czy też mechanizmem, okaz tym razem życiowe zainteresowanie. Możesz bardzo pomóc nawet w tym wypadku, gdy obce Ci będą pewne niuanse sprawy. Gra będzie warta przyszłowiej świeczki.

RAK — (ur. 22. VI. — 22. VII.) Czas najwyższy skonkretyzować swoje plany. Tydzień znamiennych decyzji i głębokich emocji. Działaj rozsądnie i z wyuczeniem stopnia ryzyka. Gdy się jednak na coś konkretnie zdecydujesz — nie zawracaj z drogi. O ile nie masz wspomnień, nie masz

do czego wracać. Zmobilizuj raczej wysiłki w dziedzinie zawodowej i temu zagadnieniu poświęć wiele uwagi.

LEW — (ur. 23. VII. — 22. VIII.) Możesz spać spokojnie, sprawa, która Cię gnebi, minie bezpowrotnie. Wtorek lub piątek — oto w najbliższym okresie najlepsze Twoje dni. Masz wielkie szanse u swego szefa, może się pokusił na przedłożenie swoich propozycji. Wszystkie wskazuje na to, że spotkasz się z życzliwym zainteresowaniem.

PANNA — (ur. 23. VIII. — 22. IX.) Lepiej jak w ubiegłym tygodniu. Nie zrażaj

się trudnościami — sam najskuteczniej potrafisz znaleźć właściwą drogę i skuteczne metody do zwalczania ujemnych wpływów, stanowiących barierę dla Twojej operatywności. Spotkanie z dawną sympatią potwierdzi słuszność przysłówia, które głosi, że „stara miłość nie rdzewieje”. Nie bądź zbyt wielkim optymistą. Nie daj się zwabić oazą szczęścia, a nie ulegniesz fatamorganie.

WAGA — (ur. 23. IX. — 22. X.) Łada dzień wypłyne sprawa, której rozwikłanie odkładasz wciąż „na potem”. Nie angażuj się w plotki, szczególnie, że ich obiekt za tydzień pod znakiem drobnych potknięć zawodowych. W sobotę już wszystko się wyrówna, a niedziela da wiele okazji do serdecznych uśmiechów. Będzie dobrze.

SKORPION — (ur. 23. X. — 22. XI.) Pod koniec tygodnia coś wprawi Cię w nastrój rozmyślenia o zabor. wieniu filozoficznym. Postaraj się swoim rozważań nadając optymistyczny akcent.

Być może, że zmienisz zdanie i pozytywnie ocenisz postawę ludzi z Twojego otoczenia. Nic tak nie umacnia na duchu jak analiza własnych wrażeń i uczuć. Zaczniij od tego.

STRZELEC — (ur. 23. XI. — 22. XII.) Nie ingeruj w pewne sprawy prywatne. o ile Cię ktoś o to wyraźnie nie poprosi. W pewnych sytuacjach więcej pomaga takowna dyskrekcja i wstrzeżliwość w wypowiedziach opinii. W połowie tygodnia koleżeńskie spotkanie, które również postaraj się przerwać w odpowiednim momencie. Tydzień pod znakiem taktycznych rozgrywek — bądź czujny.

KOZIOROŻEC — (ur. 23. XII. — 20. I.) Ciagle wydaje Ci się, że nie odnalazłeś jeszcze kluczy do królestwa szczęścia. Posiadasz jednak coś cenniejszego — czego nie dostrzegasz, a co stanowi sens Twoich spokojnych dni. W tej chwili potrzebny Ci... uśmiech. Nie poddawaj się melancholijnym nastrojom. Broń je-

dnak swego prawa do własnego świata, własnych marzeń i zainteresowań. To konserwuje i pozwala zawsze czuć się młodym.

WODNIK — (ur. 21. I. — 19. II.) Jakies nieporozumienie z przyjaciółką. Pomyśl, czy aby potrzebne te spory. Kilka przyjemnych spotkań i gorących dyskusji czeka Cię pod koniec tygodnia. W pogoni za lepszym jutrem zbudna nadzieja będzie Ci podszepetywała szukanie panaceum na trapiące bóleczki gdzieś... „za horyzontem”. Nie skłaniaj się do podstępów niezbyt życzliwej do radcy. Zaufaj własnej intuicji i bliskim blękitnym oczom.

RYBY — (ur. 20. II. — 20. III.) Twoje ambitne i dalekosiężne plany nie posiadają aktualnie przesłanek do ich realizacji. Oczekaj cierpliwie i czekaj na sygnał, który nadejdzie w porę. Chwilowo poświęć więcej uwagi sprawom rodzinnym. Twojej partnerce potrzebna jest życzliwa rada i balsam kojących słów.

